

dr hab. Małgorzata Wielek-Mandrela

Kraków, 13.07.2020

Uniwersytet Pedagogiczny

im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

**Ocena dorobku artystycznego, naukowego oraz rozprawy doktorskiej
mgr Pauliny Stasik - Urban
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora
w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł
sztuki**

Podstawowe informacje o kandydatce:

Paulina Stasik - Urban urodziła się w Rzeszowie. Jest absolwentką ASP w Krakowie na Wydziale Malarstwa. Dyplom obroniła w 2015 roku i rozpoczęła studia doktoranckie na macierzystej uczelni. Pomimo młodego wieku, może poszczycić się wieloma nagrodami, a są to: stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2019 r., stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2014/2015 r., I Nagroda w XVIII Międzynarodowym Konkursie Cyfrowej Foto-kreacji CYBERFOTO 2015 w Częstochowie. Aktywnie uczestniczy w życiu wystawienniczym, jej indywidualne wystawy to: *Promieniowanie ciszy*, Galeria Wozownia, Toruń w 2020 r., *Skończone całości*, Galeria Shefter, Kraków w 2019 r., *Krokodyle lży*, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń w 2019 r., *Twoje serce w moim mózgu*, Galeria Henryk, Kraków w 2018 r., *Seksmisja*, Fundacja Bulwary Sztuki w ramach KRAKERS Gallery Weekend, Kraków w 2015 r. Ponadto wzięła udział w 13 wystawach zbiorowych, są to np. *Farba Znaczy Krew*, Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Warszawa w 2019 r., *Interes*, Galeria Potencja w ramach Warsaw Gallery Weekend, Warszawa w 2018 r., *Jeśli jedni drugich kąsacie i pożeracie, baccie abyście jedni drugich nie strawili*, Galeria Henryk, Kraków w 2018 r., *No problem*, Galeria Potencja, Kraków w 2017 r., *Ale Sztuka! Młode Polskie Malarstwo*, CSW Solvay, Kraków, *III Biennale Sztuki* Piotrków Trybunalski w 2015 r.

„Anatomia egzystencji - metafora ciała” to tytuł badawczy doktorantki, a zarazem metaforyczne założenie obszaru jej poszukiwań na polu sztuki, a nade wszystko malarstwa. W rozprawie, zadaje sobie pytanie o kondycję współczesnego człowieka. Próbuje zatrzeć dychotomię i fragmentaryzację wnętrza i zewnątrz człowieka. Jej poszukiwania teoretyczne, zdają się wskazywać na spójność myślową i problematyczną z dziełem malarskim. W procesie twórczym, ciało staje się metaforą obrazującą złożoność człowieka. Jest krytyczna w kontekście kulturowych i religijnych podziałów, które to przez wieki gruntowały przepaść pomiędzy tym co cielesne, a tym co duchowe. Paulina Stasik - Urban pokłada dużą wiarę w moc ciała, które jest narzędziem do odstony ważnych doświadczeń i emocji. Tzw. wewnątrz i zewnątrz uważa za nierozłączne doszukując się w nich spójności i harmonii. Przywołuje średniowieczne koncepcje ciała jako siedliska zła i grzechu, zestawiając je z paradoksalną fragmentaryzacją szczątków ciał świętych, czczonych, wielbionych i całowanych relikwii. Ta religijna patologia daje jej dwuznaczne sygnały, z jednej strony ciało jako obiekt magiczny, czyniący cuda, z drugiej marność, tymczasowość, narzędzie zła i grzechu. Paulina Stasik - Urban rozmyśla o ciele przywołując idee Kartezjusza aż po współczesnych myślicieli. Te poszukiwania są stymulujące i inspirujące, kształtują jej osobistą koncepcję. Ciało traktuje jak metaforę do ukazania złożoności człowieka. Podkreśla jego sferę sacrum jak i profanum. Pytania i wątpliwości mnożą się, nie dając w badaniu jednoznacznej odpowiedzi. Pojawia się więc ciało jako obiekt afirmacji jak i narzędzie opresji i uprzedmiotowienia. Ciało zawieszane między życiem a śmiercią, w którym ujawnia się cały świat. Człowiek jako czująca i myśląca, spójna całość. Rozprawa jest przejrzysta i czytelna, jest okazją do rozmyślań i analiz. Tekst zdaje się rozwijać równomiernie z malarstwem, obrazy jednak nie są rodzajem jego ilustracji, a raczej sposobem dalszego rozwinięcia, próbą wnikania jeszcze głębiej.

Paulina Stasik - Urban idąc za myślą Platona, odbiera istotę ludzką jako symbol człowieka, który poszukuje swego drugiego symbolu, czyli drugiej połowy. Ten brak, niepełność intryguje malarkę. Obrazy zapełnia więc świetlistymi postaciami, efemerycznymi, pełnymi lekkością. Widzimy kawałki, defragmentację, pojedyncze ręce, twarze kumulujące się i próbujące znaleźć swą kontynuację. Tworzą się sytuacje odrealnione, jakby zawieszane w próżni, w niebycie. Rozpoznamy dość schematyczny autoportret Autorki, który sama określa mianem „anty-portretu” uwikłanego w konteksty, sceny, niejasne sytuacje. On jest swego rodzaju reprezentacją, jakąś ogólną ideą człowieka. To tak zwany ktoś lub nikt, forma ludzka, która obok swej duchowej sfery miewa

też przebłytki nieuchronnej natury ludzkiej. Widzimy więc dwuznaczne sceny nacechowane erotyczną atmosferą. Namiętne kumulacje postaci i poświęta im towarzysząca, opowiada nam o duchowych jak i cielesnych uniesieniach. Może to w tych dwóch aspektach Paulina Stasik - Urban doszukuje się spójności? Postacie rozplwają się w ekstazie niczym w rzeźbie Michała Anioła „Ekstaza Św. Teresy” czy „Pieta”. Ponadto jest tutaj gładkość postaci niczym w wypolerowanym marmurze, bliki świetlne zapraszające do kontaktu dotykowego. Gładkości idą raz w kierunku faktury plastikowego manekina, innym razem są miękkie i ciepłe jak ciało. Twarze raz w błękitach i różach jak w obrazie „Ciało XIV” czy „Ciało XV”, innym razem trupio-szare i sine jak w „Ciało IX”. Zmieniają się zestawy barwne, bohaterowie obrazów zdają się poruszać na granicy życia i śmierci szukając spójności. To właśnie z tą dychotomią duszy i ciała zmagają się autorka. Podejmuje próby scalenia, pragnie pokazać, że ciało może stać się obrazem duszy, a dusza wizerunkiem ciała. Jak w symbolu yin yang, gdzie wzajemne oddziaływanie powoduje zmianę wszystkich rzeczy. To idealne dopełnianie się ma sprawczą moc, generuje ponadczasowe wartości. Obie strony wzajemnie się nie wykluczają, a jednocześnie nie mogą istnieć bez siebie. Barwne postacie przenikają się wzajemnie i wchłaniają, panuje tutaj pełna równowaga. Tak jak noc zmienia się w dzień, tak ciała wypełniające płótna zmieniają się w dusze, a dusze w ciała. W ciągłym poruszeniu i dynamice. Bezwzględne rozgraniczenie tych aspektów zdaje się być niemożliwe.

Dostowność i akademicko budowane postacie tworzą intrygujące metafory. Malarskie i cielesne show to wijące się postacie męskie, a częściej kobiece. Języki, rozchylone palce dłoni, różowe policzki, sutki, świetliste paznokcie atakują nas swymi detalami i drobiazgowością. Nie ma tutaj miejsca na przypadek czy niekontrolowane ruchy. Paulina Stasik - Urban wszystko precyzyjnie planuje, szkicuje, nie daje się w żaden sposób wytrącić ze swego skupienia i czujności. Długo realizuje obrazy posługując się laserunkami. Praca koncentruje się na materii, która ma za zadanie oddać ten charakterystyczny rodzaj światła. Widzimy przed sobą obrazy medytacyjne, tworzone przez osobę uzależnioną od malowania, dla której pracownia jest swoistym sanatorium. Paulina Stasik - Urban maluje o ciele, o człowieku, to on jest pretekstem jej działań, choć chciałoby się dodać, że też o świetle. Ono właśnie buduje tę magiczną atmosferę ciał zatopionych lub unoszących się w jakiejś ponadczasowej mazi. Podświetlane postacie, emanujące wewnętrzną energią łączą organiczność z duchowością. Światło stało się ekwiwalentem duszy, wypływa wprost z wnętrza, nienachalnie oświetla przestrzeń tworząc mistyczną atmosferę. Postacie raz wiją się i oddają ekstazie, innym razem zatrzymują,

pograżone w zadumie. Malarka zdaje się nie szukać konkretnych odpowiedzi, maluje, doskonali swój warsztat, mnoży pytania. Doskonale czuje się w tym spreparowanym przez siebie świecie gdzie proces twórczy zdaje się być poza czasem. Te melancholijne opowieści emanują pewną tęsknotą, jakimś brakiem, niedosytem. Fragmenty postaci raz są różowo cieliste i erotyczne, innym razem błękitne i sine. Ten dualizm pokazuje pewne rozdarcie i dwoistość, rodzaje stanów, w które popada człowiek mieszcząc w swej jednostkowości skrajnie różne swe oblicza. Ciało jako podmiot, złożoność, kumulacja wielu treści składających się na wewnątrz i zewnątrz.

Ciała przepelnione wewnętrznym światłem, płyną z nurtem wody. Smugi wodne widoczne na dłoniach przywodzą na myśl wijące się włosy, które również są częstym elementem powtarzanym w obrazach. Twarze o ekstatycznych minach, rozchylone usta chcące dotknąć palców i języki, tworzą duszną aurę. Błękity przechodzą w zielenie, a te w czerwienie i różę. Ciała przylegają do siebie, ocierają się podnosząc temperaturę w przestrzeni. Cukierkowa kolorystyka nasuwa momentami skojarzenia z malarstwem Jacka Malczewskiego. Zestawy barwne są powtarzane, paleta barw spójna. Błądzimy więc wzrokiem przenosząc się z jednego świata w drugi, próbujemy rozszyfrować rodzaj relacji łączących te fragmenty ciał, mniejsze lub większe urywki postaci. Usta, języki, dotyk i czule błądzące dłonie tworzą rodzaj ciepłej atmosfery. Dajemy się wciągnąć w tą bańkę mydlaną mając w pamięci „Ogród rozkoszy ziemskich” Hieronima Boscha, gdzie w lewym rogu centralnej części tryptyku maluje się para kochanków w błoniastej kuli. Postacie usytuowane w swoistym mikro-świecie są jednocześnie przez nas postrzegane i odseparowane, niedostępne. Intrygujące rozwiązania portretowe jak np. w obrazie „Ciało XI”, swymi migdałowymi oczami przywołują dzieła Amadeo Modiglianiego. Wspomniane anty-portrety spowite mrocznym światłem i aurą księżycowej poświaty z lubieżnymi ustami, w które kieruje się palec wskazujący, to znów opowieść o duchowych i cielesnych doznaniach. Ucho wyrastające z policzka, wrażliwe na dotyk miejsca, perła-kulka-kolczyk i wzrok pograżony w niebycie sugerują nieopisywalne doznania. Twarze zmieniają kolory od blado-sinych, przez fiolet po czerwień i róż. Portret mieni się i migocze, omdlewa i poddaje statyce równocześnie. Przez te wielości stanów powoli odkrywamy obraz, przedzieramy się przez warstwy malarskie by dotrzeć do sedna, do „Anatomii egzystencji - metafory ciała”. Egzystencjalne rozważania skrywane są pod skórą. Paulina Stasik - Urban ciało potraktowała jako narzędzie najbardziej adekwatne do wizualizacji istotnych dla niej treści. Z ciała uczyniła metaforę, by dogłębnie spenetrować z anatomiczną precyzją tajniki egzystencji. Zastosowała przebiegły kamuflaż i czytelny za razem alfabet plastyczny.

Pewne uproszczenia, płynność łuków oraz rodzaj rzeźbiarskiego budowania bryły pozwalają z kolei na porównania z Tamarą Łempicką. Tutaj jednak widzimy postacie pozbawione draperii i rozplywające się w landrynkowej gamie barwnej. Rodzaj estetyzacji, dopracowanie detali oraz akademicka rzetelność są narzędziami, które posłużyły Paulinie Stasik - Urban do stworzenia atrakcyjnych wizualnie obrazów. Jednak obserwując całość procesu i rozwój autorki na przestrzeni cyklu doktorskiego, warto zaznaczyć, że to nie tworzenie artefaktów jest jej powołaniem. Duchowość w sztuce, idee wyższe i poważne podejście do malarstwa to istotne aspekty emanujące z prezentowanych obrazów.

Malarstwo na płótnie doktorskiego cyklu, wzbogacone zostało o malowidło ściennie, formy przestrzenne w postaci kryształów z żywicy, tajemnicze relikwiarze, ceramiczne języki, szklane oczy, odlew twarzy i rąk oraz fotografie cyfrowe. Są to dyskretne próby wyjścia w inny wymiar, czego najistotniejszym elementem zdają się być „Języki”. Te kameralne formy rzeźbiarskie podkreślają cielesną kruchość ludzką i nawiązują do obyczaju preparowania relikwii jako symbolu lokacji pewnych ponadczasowych znaczeń, obdarzonych mocą sprawczą. Paulina Stasik - Urban zamienia się w rodzaj alchemika preparując fragmenty ciał na płótnie jak i w przestrzeni. Dokonuje swoistej wiwisekcji za pomocą precyzyjnego cięcia, by finalnie wszystkie preparaty skompletować jako materiał w badaniach doktorskich.

Konkluzja:

Po wnikliwym zapoznaniu się z pracą doktorską Pauliny Stasik - Urban stwierdzam, że praca artystyczna oraz jej wyczerpująca analiza teoretyczna spełnia warunki określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*. Cechuje ją niezwykle wysoki poziom artystyczny oraz badawczy. Praca stanowi oryginalne dzieło oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dziedzinie sztuk plastycznych. Studium artystyczno - badawcze oraz dorobek, wskazują na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej. W związku z tym wnioskuję do Rady do spraw Stopni Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie o nadanie Pani Paulinie Stasik - Urban stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.



dr hab. Małgorzata Wielek-Mandrela

